

ANNA ARTWIŃSKA

Romantyczne tropy późnej nowoczesności

Skomplikowane relacje między romantyzmem a nowoczesnością były już niejednokrotnie przedmiotem naukowej refleksji — zarówno polonistów polskich, jak i zagranicznych. Zaslugą zredagowanej przez Michała Kuziaka książki *Romantyzm i nowoczesność*¹ wydaje się więc nie tyle ponowne podjęcie ważnego zagadnienia, ile raczej fakt, że postawiony w tytule problem jest ukazywany na konkretnych (choć nie zawsze jednakowo odkrywczych) przykładach, z uwzględnieniem różnorodnych teorii i założeń metodologicznych. Zebrane w pracy artykuły wskazują zarówno perspektywy, jak i granice czytania romantyzmu w duchu szeroko rozumianej nowoczesności, (re)definiując tytułowe pojęcia i upominając się o ich krytyczną analizę. W efekcie otrzymujemy rzecz interesującą zarówno dla historyków literatury XIX, XX i XXI w., jak i dla teoretyków dyskursu oraz badaczy kultury. Pytanie o nowoczesność romantyzmu nie tylko odsyła w stronę Adama Mickiewicza i Cypriana Norwida, ale też każe przemyśleć formułę (formuły) nowoczesności.

W artykule otwierającym tom Kuziak stawia pytanie o możliwość odczytania tekstów polskiego romantyzmu przez pryzmat kodów nowoczesności — mimo czy wbrew stanowiskom rozgraniczającym to, co nowoczesne, od tego, co romantyczne (*casus* Ryszarda Nycza). Odwołując się do ustaleń Agaty Bielik-Robson,

¹ *Romantyzm i nowoczesność*, red. M. Kuziak, Kraków 2009. Z wcześniejszych prac na ten temat warto przypomnieć: A. Bielik-Robson, *Duch powierzbni. Rewizja romantyczna i filozofia*, Kraków 2004; E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 2005; M. Janion, *Romantyzm a początek świata nowożytnego*, w: *Gorączka romantyczna*, Kraków 2000; J. Starzyński, *Romantyzm i narodziny nowoczesności. Stendhal, Delacroix, Baudelaire*, Warszawa 1972; *Romantik und Geschichte. Polnisches Paradigma, europäischer Kontext, deutsch-polnischer Perspektive*, red. A. Gall, T. Grob, A. Lawaty, G. Ritz, Wiesbaden 2007. Więcej tytułów znaleźć można we wstępie omawianej książki (s. 5–13).

redaktor proponuje takie rozumienie romantyzmu, w którym może być on ujmowany jako swoista reakcja na nowoczesność: jej parafraza, korekta, reinterpretacja czy uzupełnienie (zob. s. 8). Świadom tego, że romantyzm polski kształtował się równocześnie jako formacja modernizacyjna i konserwatywna (apologia tradycji), Kuziak podkreśla, że nowoczesność miała dla romantyków polskich przede wszystkim charakter duchowy, była projektem wyobraźni. Chodziło w nim o uwrażliwienie na problemy nowej aksjologii i estetyki, których nadejście romantycy przeczuwali, i o zwrócenie uwagi na potrzebę przemyślenia sposobów wyrażania podmiotowości. Romantyczne uwikłanie w *modernitas* naznaczone było przy tym licznymi paradoksami; nierzadko łączyło się z jej odrzuceniem, stąd jako jedną z możliwych perspektyw badania problemu Kuziak proponuje „rekonstrukcję samowiedzy romantycznej, związanej z ich [romantyków] doświadczeniem nowoczesności” (s. 11). W dalszej części redaktor wskazuje na potrzebę odczytania tekstów romantycznych w kontekście „nowoczesnej myśli” (s. 12), przestrzegając równocześnie przed przesadną „modernizacją romantyzmu”, polegającą na rezygnacji z perspektywy historycznej i mechanicznym zastosowaniu nowoczesnych pojęć do twórczości pisarzy i pisarek pierwszej połowy XIX w. Trochę szkoda, że Kuziak nie precyzuje, jaka to „nowoczesna myśl” i jakie „nowoczesne myśli”, oraz że nie poświęca także uwagi możliwościom wykorzystania potencjału metodologicznego tzw. studiów kulturowych do badań nad romantyzmem. Konkretnie upominam się tu o zasygnalizowanie na przykład postkolonialnych uwikłań tekstów Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego, ich stosunku do przestrzeni definiowanej w duchu geopoetyki czy produktywności kategorii takich, jak tłumaczenie kulturowe, zwrot performatywny, teoria pamięci. W tekście wprowadzającym owo zestawienie mogłoby być przydatne, o ile – rzecz jasna – uznamy, że takie odczytania mieszczą się w ramach dyskursu nowoczesnego i ponowoczesnego. W moim przekonaniu mieścić się powinny: wszak odczytanie romantyzmu za pomocą teorii istotnych dla humanistyki XXI w. pomogłoby sprawdzić, w jakim stopniu romantyzm pozwala się opowiedzieć na nowo, wpisać w ciąg problemów zaprzatających nasze tu i teraz. Nie twierdzę przy tym, że studia kulturowe stanowią jedyny nowoczesny klucz interpretacyjny, zależy mi jedynie na tym, by je w badaniach uwzględnić, sprawdzać ich przydatność, wchodzić z nimi w dialog i w dyskusję.

Problemom odczytywania romantyzmu za pomocą współczesnych metodologii poświęcony jest tekst Jakuba Momry *Granie i marginesy nowoczesności. Wokół teorii badań nad romanty-*

zmem. Autor stawia sobie pytania o możliwość wykorzystania nowoczesnych języków badawczych — fenomenologii, dekonstrukcji, krytyki tematycznej i socjologii — do badań nad XIX w. Niewątpliwą zaletą tego (nieco zbyt) obszernego tekstu jest fakt, że autor nie próbuje odgórnie przykładać interesujących go teorii do romantyzmu, wręcz przeciwnie: rekonstruuje, w jaki sposób romantyzm jest w teoriach tych obecny, rejestrując jego często nieortodoksyjne przywołania czy powtórzenia. Momrę zajmują interpretacje romantyzmu, twierdzi, że to właśnie dzięki nim „niemożliwość określenia przedmiotu namysłu [romantyzmu] staje się szczególnie widoczna” (s. 17). Tym samym romantyzm staje się jednym z bardziej paradoksalnych, trudnych do zlokalizowania źródeł nowoczesności. Na czym trudność ta polega? Momro wskazuje na romantyzm jako istotny punkt odniesienia dla fenomenologicznych dociekań na temat świadomości (potrzeba silnego podmiotu *versus* tożsamość rozbita). Przekonująco pisze o obecnej w lekturze dekonstrukcjonistów wizji romantyzmu jako „pola lekturowej nieoczywistości, [...] miejsca szczególnego natężenia językowych i obrazowych kontradycji” (s. 20), wreszcie analizuje figurę człowieka romantycznego, uważając ją za antropologiczną zapowiedź tożsamości hybrydycznej i nomadycznej. Momro nie pyta, czy konkretne teksty romantyczne mogą zostać przeczytane za pomocą nowoczesnych teorii, lecz wskazuje na romantyzm jako rodzaj dyskursu obecnego i przywoływanego w interesujących go głosach współczesności.

Także artykuł Agaty Bielik-Robson *Racjonalność romantyzmu* dotyczy problemów metodologicznych i genologicznych. Autorka stawia tezę, iż wbrew potocznym sądom romantyzm (zwłaszcza w wersji brytyjskiej, romantyzm polski nie jest przedmiotem omawianego artykułu) bynajmniej nie gloryfikuje wyłącznie „irracjonalności, gorączki i szaleństwa” (s. 58), lecz odznacza się jednocześnie racjonalnością i rozważą. Wnikliwie interpretując twórczość romantyków z Wysp, Bielik-Robson pokazuje, że jeśli uznamy romantyzm za formację pozbawioną naiwności, preferującą polityczne zaangażowanie, walkę z kulturowymi i społecznymi opresjami, wówczas okaże się on niebezpiecznie podobny do nowoczesności — projektu zapoczątkowanego siedemnastowieczną rewolucją kapitalistyczną i trwającego do dzisiaj. Dla badaczki romantyzm to „wehikuł modernizacji” (s. 61), który z jednej strony wspiera dążenia modernizacyjne, z drugiej strony zachowuje wobec nich krytyczną podejrzliwość, umożliwiającą łatwiejsze łączenie starego z nowym. W tym interesującym tekście zabrakło jednak refleksji nad „racjonalnością” innych romantyzmów europejskich — choćby w przypadku ro-

mantycznej literatury niemieckiej (Novalis, Clemens Brentano) trudnej do programowego wykorzystania.

Tekst Tomasza Kizwaltera *Początki polskiego romantyzmu a pojęcie nowoczesności* zamyka pierwszą grupę tematyczną to-
mu, poświęconą problemom teoretycznym i metodologicznym. Podobnie jak omówionych już autorów, Kizwaltera zajmuje kwestia nowoczesności romantyzmu, zwłaszcza romantyczne odpowiedzi na nowoczesne projekty cywilizacyjne. Domaga się on nieco bardziej wnikliwego potraktowania reakcji między romantyczną formacją kultury a modernizacją, wskazując na zbyt dużą pochopność twierdzenia o „wrogości” romantyzmu wobec nowoczesnych ambicji zmian cywilizacyjnych (zob. s. 78). Emancypacyjne dążenia romantyków – tak na płaszczyźnie politycznej, jak literackiej czy estetycznej – należy według autora uznać za nowoczesne, nawet jeśli pozornie mogły być odbierane jako przejaw tendencji antypragmatycznych czy konserwatywnych. Trudno nie przyznać Kizwalterowi racji, mimo że zasadność jego postulatów powinna zostać sprawdzona na konkretnych tekstach, odczytanych z uwzględnieniem współczesnej wiedzy na temat cywilizacji i techniki. W tym sensie omawiany tekst stanowić może zaproszenie do bardziej szczegółowych studiów dotyczących przyszłościowych projektów romantyków polskich.

Mickiewicz wobec nowoczesności autorstwa Michała Kuziaka otwiera drugą grupę artykułów, poświęconych najważniejszym twórcom romantyzmu: Adamowi Mickiewiczowi, Juliuszowi Słowackiemu, Zygmuntowi Krasińskiemu, Cyprianowi Norwidowi oraz ich sposobom definiowania i rozumienia nowoczesności. Kuziak rozpoczyna od przypomnienia znanej sprzeczności: Mickiewicz był równocześnie tradycjonalistą i otwartym na przyszłość wizjonerem, jego styl myślenia był nostalgiczny i nowoczesny. Ambiwalencję tę omawia autor w czterech przekrojach, zajmując się przedstawioną przez poetę genealogią nowoczesności, jego związkiem z tradycją oraz omawiając jego „kłopoty z kategoriami metanarracji, literatury i podmiotowości, a także problem ze statusem rzeczywistości oraz epistemologią” (s. 87). Mickiewiczowskie rozdarcie między cywilizacyjnym optymizmem i pesymizmem jest dla Kuziaka dowodem nowoczesnej postawy poety; wspólnym mianownikiem staje się tu utrata wiary w postęp i racjonalizację świata. Podobnie jak współcześni badacze nowoczesności – w tekście zostają przywołani Max Weber i Jürgen Habermas – Mickiewicz domagał się korekty nowoczesności, równocześnie nie podając w wątpliwość jej konieczności. W tym sensie jego zwrot ku tradycji nie może być rozumiany jako forma ucieczki, lecz jako próba syntezy; to

„zwrot dokonywany nie przeciw nowoczesności, ale w jej obrębie” (s. 92). W dalszej części artykułu Kuziak proponuje — i to uważam w jego wypowiedzi za najciekawsze — by spojrzeć na twórczość Mickiewicza jak na próbę szukania języka, który umożliwiłaby artykulację nowoczesnego podmiotu. Podmiot nowoczesny jest tu równocześnie „mocny” (*Wielka Improwizacja*), jak i słaby, melancholijny, naznaczony świadomością utraty (IV część *Dziadów*, *Sonetów krymskie*). Wielowymiarowe mówienie romantycznego poety wykazuje wiele podobieństw do artykulacji nowoczesnych, korzystających z różnorodnych języków, dykcji i formuł, rozpiętych między najbardziej skrajnymi doświadczeniami i pozbawionych widocznego centrum.

W niezwykle interesującej propozycji interpretacyjnej *Słowacki i nowoczesność* Magdalena Siwiec stawia pytania o obecność tropów nowoczesności w światopoglądzie i twórczości autora *Króla Duchy*. Swoje rozważania badaczka zaczyna od ustaleń terminologicznych: za Pauliem de Manem i Jean-François Lyotardem proponuje, by termin „nowoczesność” definiować jako rozumianą ahistorycznie teraźniejszość — nie zaś jako fazę „współczesną”, czy „ostatnią” (s. 110). Następnie przytacza i pokrótce omawia kilka kluczowych koncepcji i definicji tegoż terminu, testując jego granice, a także możliwość wykorzystania go do badań nad literaturą polskiego romantyzmu. Autor *Króla Duchy* jest dla Siwiec poetą romantycznym i nowoczesnym równocześnie: dowodzą tego poetyka, sylwiczność i wielowymiarowość jego dzieł, wymykających się jednoznacznym odczytaniom. Wśród światopoglądowych i tekstowych wyznaczników nowoczesności u Słowackiego badaczka wskazuje przede wszystkim na wykorzenienie i melancholię, ekspresywną teorię podmiotu (z syllepsą jako jego retoryczną reprezentacją), poetykę epifanii, mistycyzm oraz predylekcję do teatralności i inscenizacji. Mamy tu więc do czynienia zarówno z kategoriami antropologicznymi, jak i *stricte* poetologicznymi, które Siwiec wnikliwie omawia, każdorazowo wskazując na ich związek z romantyzmem oraz nowoczesnością. W tym kontekście cenne wydają się zwłaszcza uwagi o autobiograficznej dykcji Słowackiego — zdaniem autorki antycypacji nowoczesnej narracji osobistej (zob. s. 126) — oraz rozważania o tekstowym charakterze jego twórczości, w której cytat, aluzja i odniesienie świadczą mogą o przekraczaniu i uzupełnianiu zastanych opisów rzeczywistości (zob. s. 136). Także swoista teatralność Słowackiego (dająca się zaobserwować w poematach dygresyjnych i dramatach) powinna zostać — według Siwiec — uznana za nowoczesny przejaw waliki czy gry z formą; performatywne nastawienie podmiotu, jego

skłonność do inscenizowania siebie wywodzi się z przekonania o iluzyjnym i umownym charakterze świata.

W artykule *Krasiński: nowoczesność jako temat i jako postawa* Andrzej Waśko zajmuje się tekstowymi i ideowymi przejawami nowoczesności poety. Przypomina o językowej „niezrozumiałości” utworów autora *Irydiona*, wynikającej „z operowania przez niego środkami artystycznymi uznanymi później za właściwe dla poezji modernizmu: symbolem, sugestią znaczenia — nie znaczeniem samym, podanym wprost” (s. 178). Następnie analizuje kulturowe konteksty twórczości Krasińskiego: na przykład jego rozważania dotyczące relacji między kulturą polską a kulturą europejską, związanych z procesami identyfikacji i geopolitycznego samookreślenia. Mimo że dla Krasińskiego nie istniał podział na kultury mniej lub bardziej wartościowe, lepsze i gorsze — gdyż w każdej widział jej boskie pochodzenie — to jednak, po części w ramach romantycznej pozy, wybierał „przeszłość”, czyli Polskę. Trochę szkoda, że w tych bardzo ważnych i inspirowanych uwagach o „nowoczesnym, liberalnym inteligencie ze wschodniej, «gorszej» Europy” (s. 179) autor nie odwołał się do instrumentarium badań postkolonialnych, pozwalających, jak sądzę, umieścić problem centrum — peryferie, swoje — obce w szerszym (nowoczesnym?) kontekście. Dyskurs postkolonialny oferuje wszak niezwykle przydatne narzędzia do analizy problemów związanych z podziałem Europy na strefy mniej lub bardziej „ważne”, uwrażliwia na dyskursywne strategie inscenizowania „gorszości”. Odwołując się do klasycznych prac Homi Bhabhy czy Edwarda Saïda, można spojrzeć na Krasińskiego jako na modelowy wręcz przykład podmiotu, który przywołuje orientalne klisze w celu obrony własnej tożsamości.

Ustalenia Michała Głowińskiego, Arenta van Nieukerken i Wiesława Rzońcy, dotyczące nowoczesnej poetyki Norwida, stały się punktem wyjścia dla Sławomira Rzepczyńskiego w artykule *Norwid a nowoczesność*. Idąc tropem wymienionych badaczy, Rzepczyński zestawia kryteria i wyznaczniki pozwalające mówić o nowoczesności autora *Vade-mecum* (zwłaszcza na gruncie poetyki i języka artystycznego). Za nowoczesne uznaje wieloperspektywiczność, montaż elementów, otwartość kompozycji, politematyczność, eksperymenty językowe, dialogiczność, depersonalizację oraz metafizyczny charakter — a więc cechy, które już przez cytowanych badaczy uznane zostały za zapowiedź nowego stylu. Autor wskazuje też problemy, których eksploracja mogłaby pomóc w zrozumieniu Norwidowskiej „współczesności”. Przywołany zostaje tu między innymi fakt, że w przeciwieństwie do innych romantyków Norwid nie był poetą natury

(jego twórczość wiązała się z przestrzenią miasta). Mowa także o doświadczeniu melancholii pojmowanym „jako następstwo utraty, tak w wymiarze osobistym, jak i kulturowym” (s. 214), o fascynacji poety zdobycami nauki i techniki, wreszcie pojawia się koncepcja Norwidowskich postaci literackich, zapowiadających późniejszych antybohaterów.

Kolejną część tomu otwiera artykuł Mikołaja Sokołowskiego „*Nikt*”. *Mickiewiczowska interpretacja klasycznego motywu*. Autor śledzi, w jaki sposób polski romantyk podejmował w swojej twórczości „grę z nikim bądź grę w Nikogo. Może [...] ona polegać na posługiwaniu się zaimkiem «nikt» w taki sposób, aby przeobraził się w imię «Nikt», lub na przedstawianiu Nikogo, czyli postaci będącej przeciwieństwem Kogoś” (s. 217). Przywołując liczne literackie przykłady, w których występuje figura Nikogo i które mogły stanowić dla Mickiewicza ważny kontekst, autor koncentruje swoją uwagę na postaciach Gustawa i Konrada z *Dziadów*. Bohater części IV jest Nikim w wielu wymiarach, na skutek wielu doświadczeń. Nikim uczyniła go bezdomność, degradująca miłość, niemożność odnalezienia sensu w religii. Dla Sokołowskiego taka koncepcja bohatera „negatywu” (s. 225) jest pomysłem bardzo śmiałym, zarówno w wymiarze antropologicznym, jak i językowym. Autor dostrzega, że Mickiewiczowski „nieobecny” bohater podejmuje próbę stworzenia nowego języka, która umożliwiłaby mu opowieść o swoim byciu Nikim i nigdzie. Nikt-Gustaw i Nikt-Konrad to „romantyczne wzorce podmiotowości” (s. 217), pisze Sokołowski, a jego subtelnych interpretacji Mickiewicza trudno nie polubić. Ich zaletą jest – według mnie – pokazanie Gustawa i Konrada jako postaci przede wszystkim tekstowych, stworzonych w wyniku literackiego przetworzenia kulturowej opozycji. Odczytane za pomocą narzędzi współczesnej włoskiej humanistyki *Dziady* zachęcają do refleksji nad podobieństwem Mickiewiczowskich bohaterów do antropologicznych wzorców postmodernizmu.

Romantyczny dyskurs ciała to problem podjęty w artykule Bernadetty Żynis *Niewystarczalność – o wybranych aspektach cielesności u Mickiewicza*. Zagadnienie to, dotychczas rzadko w humanistyce polskiej omawiane, interesuje autorkę w szerszej perspektywie: stosunek do ciała odzwierciedla według niej problem „rozumienia człowieczeństwa, świata oraz własnego miejsca człowieka w tym świecie” (s. 235). Żynis zwraca uwagę na nie-spójność poglądów Mickiewicza dotyczących cielesności: sfera ta niekiedy bywa przez poetę traktowana jako „niezwykły element ludzkiej egzystencji” (s. 235), to znów jako przeszkoda, co nie oznacza jednak prostego dualizmu, raczej nowoczesne uwi-

kłanie w dyskursy somatyczne. Autorka bada nie tylko te fragmenty twórczości poety, w których ciało pojawia się dosłownie, ale również dalsze „konteksty cielesnego istnienia”: synonimy, aluzje, metafory (zob. s. 241). Przyjęcie takiej perspektywy pozwala na lepsze zrozumienie mickiewiczowskiej cielesności, praktyk ukrywania i tabuizowania ciała, jak i sposobów sygnalizowania czy kodowania erotyzmu, fizjologii, cierpienia i choroby. Żyńis odczytuje twórczość polskiego romantyka, szukając odpowiedzi na pytanie o cielesność i sposoby jej (nie)komunikowania. Ustalenia autorki sytuują się niebezpiecznie blisko nowoczesnej wrażliwości, ukierunkowanej, jak wiadomo, na problemy między ciałem i tekstem. *Niewystarczalność...* to w moim przekonaniu bardzo udana próba spojrzenia na Mickiewicza przez pryzmat współczesnej humanistyki ciała i cielesności.

Po lekturze tekstu Żyńis warto zwrócić do artykułu Germana Ritza *Między gender a narodem — kobiety w polskim romantyzmie albo język płci*. Podobnie jak cielesność, także płć ciągle jeszcze stanowi *terra incognita* polskiego romantyzmu, co szwajcarski badacz próbuje przynajmniej trochę zmienić. W swoim tekście zajmuje się czterema problemami: związkiem między kategoriami gender i narodu, idealizacją kobiety w polskim romantyzmie, zależnościami między płcią a gatunkiem oraz historią płci (w literaturze). Nie wyczerpują one rzecz jasna problematyki, ale wyznaczają istotne kierunki badań. Zaletą tekstu Ritza jest to, że ani przez moment nie pojawia się wątpliwość w konieczność badań nad płcią w romantyzmie i „rozbijania obsadzonego przez mężczyzn kanonu” (s. 308); związek między gender a nowoczesnością jest tu bardziej niż oczywisty. Z wielu ważnych ustaleń autora warto podkreślić te dotyczące swoistego upłciowienia romantycznych gatunków (proza to domena kobiet) oraz tożsamości płciowej jako kategorii uwarunkowanej historycznie. Kobieta i kobiecość polskiego romantyzmu to według Ritza kulturowe konstrukcje, szablony i metafory: zadaniem nowoczesnych interpretacji winno się stać tym samym odzyskiwanie kobiecej pamięci i tożsamości.

Istotne rozróżnienie między *mimesis* w romantyzmie a *mimesis* romantyczną przynosi artykuł Magdaleny Bąk *Mimesis romantyczna. Teoria i praktyka w Polsce*. O ile pierwsza, rozumiana jako naśladownictwo, nie dawała się pogodzić z romantyczną ontologią i estetyką, o tyle druga może zostać uznana za nowy wariant starej kategorii. Romantyczna *mimesis* to — twierdzi Bąk — praktyka reinterpretacji, przekształceń czy modyfikacji wzorców, obecna w większości romantycznych tekstów. Autorka stawia pytanie o sposób romantycznego rozumienia *mimesis*,

czy raczej jej „odpowiednika” (s. 262), słusznie łącząc potrzebę nowej koncepcji ze zmianami w postrzeganiu świata. Gdyby porównać z klasycyzmem — zmienił się w romantyzmie nie tylko przedmiot naśladowania, inne były też środki służące naśladowaniu. Z tej perspektywy teksty romantyczne, nawet jeśli odsyłają do rzeczywistości, „w istocie odsyłają albo do tajemnicy, [...] albo do innych tekstów literackich, [...] czy wreszcie do ekspresji odczuć i wrażeń podmiotu” (s. 271–272). W *Panu Tadeuszu* Mickiewicza ważniejsze od naśladowania rzeczywistości jest naśladowanie literatury — znaki odsyłają tu nie do „nieobecnego przedmiotu” (s. 276), ale całkiem nowocześnie: do innych znaków czy śladów. Podobnie w tekstach genezyjskich Słowackiego — intertekstualne gry poety nie mają na celu stworzenia kopii nieobecnego przedmiotu, ich zadaniem jest odsłonić prawa rządzące światem. Norwidowskie „odpowiednie dać rzeczy słowo” to według autorki nie tylko przejaw postawy mimetycznej, gdyż mimetyczne znaczyć może tak „naśladowujące”, jak „odpowiednie”, a więc: „takie, które daje odpowiedź, a zatem odsyła wcale nie do rzeczy, ale do innego słowa” (s. 279).

Specyfika romantycznej świadomości gatunkowej to przedmiot refleksji Olgi Płaszczewskiej. Artykuł *W stronę romantycznej genologii — rekonesans* ukazuje romantyczną skłonność do formy otwartej, zrywania z modelami gatunkowymi, przełamywanie struktur i wzorów — mimo niewątpliwych różnic — jako praktykę nowoczesną lub zbliżoną do nowoczesności. W polu zainteresowań badaczki znajdują się romantyczne rozważania genologiczne (kwestia normatywności, poszukiwania formy), w teorii i w praktyce. Płaszczewska zwraca uwagę na to, że romantyzm polski — jakkolwiek nastawiony rewizyjnie — sam stworzył oraz skodyfikował wiele nowych gatunków, które wychodziły naprzeciw nowym doświadczeniom egzystencjalnym. Dużo miejsca poświęca romantycznym narracjom podróżniczym: literackim wędrownikom, wożom, wyjazdom, które obfitując w metaliterackie refleksje i uwagi, wykazują wiele podobieństw z narracją podróżniczą współczesnych bohaterów — czyniących z bycia w drodze podstawy swojej tożsamości.

Książkę *Romantyzm i nowoczesność* zamyka artykuł Jarosława Ławskiego *Symplifikat. Kartka z dziejów Mickiewiczowskiego mesjanizmu*. Autor dopomina się w nim o nowe spojrzenie na mesjanizm, dyskutując z tezami o jego kulturowej nieprzetłumaczalności i szkodliwym charakterze. Chcąc dokładnie poznać argumenty Ławskiego, Czytelniczka i Czytelnik muszą uzbroić się w cierpliwość: artykuł jest obszerny, a liczne dygresje odwracają uwagę od zasadniczego tematu, czy może tematów, gdyż rów-

nie ważna jak obrona mesjanizmu jest dla Ławskiego polemika z tezami (głównie Marii Janion) o zmierzchu romantycznego paradigmatu. Mesjanizm jest według autora „niezmiernie złożoną myślą, postawą, historiozofią, formą wyobraźni, kształtował się w obliczu takiej presji historii, jakiej jego krytycy i entuzjaści często nie rozumieli” (s. 335). Problem kultury polskiej polega na tym, że wykształciła ona sporo „argumentów antymesjanistycznych” (s. 337), niesłusznie utożsamiając to pojęcie z polską megalomanią, martyrologią i zaściankowością. Dzięki ideologicznym interpretacjom miał powstać tytułowy symplifikat, całkowicie zacierający sensy implikowane przez mesjanizm. Zarzut instrumentalizacji stawia Ławski, w perspektywie historycznej, zarówno lewicy, jak i prawicy, partiom nacjonalistycznym tak samo jak zwolennikom europeizacji. Ławski twierdzi, że zamiast bezrefleksyjnie powtarzać politycznie poprawne tezy przeciwko mesjanizmowi, powinniśmy spróbować na nowo ustalić jego znaczenie w kulturze. Czy dzięki takim praktykom uda się ocalić mesjanizm dla nowoczesności? Nie do tego zdaje się autor zmierzać — swoją niechęć do nowoczesności deklaruje już na pierwszych stronach. Tekst ten o tyle wpisuje się w koncepcję tomu, o ile postuluje krytykę epoki nowoczesnej, pozbawionej własnych, niezależnych ocen, reprodukującej i odtwarzającej.

Romantyzm i nowoczesność jest propozycją ważną i ciekawą. Autorki oraz autorzy naświetlają tytułowy problem z wielu perspektyw, wskazując tym samym kierunki potencjalnych odkryć, reinterpretacji i przewartościowań. Romantyzm, jaki wyłania się z tego tomu, to epoka antycypująca współczesną sylwiczność kultury i kryzys języka (języków); epoka tożsamości hybrydycznych i rozwarstwionych; to wreszcie epoka tekstów, które same się utekstwiają, przepisują, resetują. Jego relacje z nowoczesnością wykraczają daleko poza tradycyjne przyczynki czy inspiracje: omawiana książka nie szuka punktów stycznych dwóch formacji kultury, tylko wskazuje na ich wzajemne przenikanie i zależności. Romantyczne teksty, zdają się mówić autorki i autorzy, ilustrują wiele dzisiejszych dylematów antropologicznych, estetycznych i poetologicznych, dlatego też możliwe jest mówienie o nich za pomocą nowoczesnych języków i teorii. Dzięki takiej praktyce lekturowej zmienia się nasze postrzeganie nie tylko tradycji, ale także samej nowoczesności, która uzupełniona o konteksty romantyczne implikuje ciąg nowych pytań i ujęć. Zderzenie tych dwóch pojęć okazuje się więc poznawczo bardzo interesujące, gdyż zmusza do obustronnych rewizji. Nowoczesność bez romantyzmu nie jest możliwa, ponieważ sam romantyzm był już — w swoim postrzeganiu człowieka, świata,

formy – nowoczesny. Co ważne, książka została pomyślana jako opowieść wielogłosowa; obok rozważań z zakresu genealogii znajdziemy tu interpretacje konkretnych tekstów (Mickiewicza, Słowackiego, Norwida), obok dociekań o charakterze historyzoficznym rekonstrukcją pojęć takich jak wyobraźnia, ciało, rozum, obcość. Ta różnorodność może wprawdzie budzić zarzut powierzchowności, ale – w moim przekonaniu – broni się: wielość wątków i tematów staje się znakiem rozpoznawczym zarówno romantyzmu, jak i nowoczesności. Jeśli można coś recenzowanemu tomowi zarzucić, to wskazaną już wcześniej znikomą obecność współczesnych metod i teorii, sygnalizowanych przez symboliczne „zwroty” (*postcolonial, reflexive/literary, translational turn* etc.), które moim zdaniem są tak samo ważnym rewersem nowoczesności, jak stanowiące kontekst bardzo wielu artykułów pisma Lyotarda, de Mana czy Bielik-Robson. O produktywności tych metod czy kategorii, także w odniesieniu do polskiego romantyzmu, nie trzeba wszak dziś nikogo przekonywać – same tylko postkolonialne odczytania Mickiewicza czy Słowackiego wpłynęły w ostatnich latach znacząco na wizerunek epoki². Praktyczne przełożenie „zwrotów”, zwłaszcza w książce o ambicjach rewizjonistycznych, przyczyniłoby się z pewnością do wielu nowych odczytań i interpretacji. Pozwoliłoby także, o tym jestem przekonana, poszerzyć zakres teorii, które zwykło się w Polsce stosować do badania relacji między romantyzmem a nowoczesnością. Czy możemy mówić o ironii romantycznej jako formie mimikry? Czy Mickiewiczowskie obrazy Rosji potwierdzają tezę o niemożliwości (prze)tłumaczenia obcych kultur? Czy poematy dygresyjne Słowackiego można odczytać w kategoriach praktyk inscenizacyjnych? Czy *Sonetny krymskie* to przykład orientalizacji? To tylko kilka z potencjalnych zagadnień, które nasuwają się w kontekście rozważań o nowoczesności romantyzmu. Tom stawia zatem wiele nowatorskich tez i nowych propozycji badawczych, ich przydatność powinna zostać przetestowana w trakcie zajęć uniwersyteckich i spotkań naukowych. Postulat nowoczesności romantyzmu to coś więcej niż tylko kaprys badaczek i badaczy chcących na siłę modernizować wiek XIX. Wydaje się, że projekt ten przede wszystkim skupia

² Zob. m.in.: D. Uffelmann, „*Ja bym mój naród jak pieśń żywą stworzył*”. *Literatura romantyczna w obliczu badań postkolonialnych*, „Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska” 2008, nr 6; H. Kirschbaum, *Revision und (Auto)mimikry in Adam Mickiewicz’ Russland-Konzeption*, <http://www.kakaniien.ac.at/beitr/jfsl08/HKirschbaum1.pdf> [dostęp: 7 kwietnia 2011]. Na marginesie warto wspomnieć, że autorem wielu ważnych tekstów na ten temat jest M. Kuziak – zob. chociażby M. Kuziak, *Wartość kulturowego braku. Syndrom postkolonialny w twórczości Mickiewicza*, „Porównania” 2008, nr 5.

się na nowej lekturze romantycznych tekstów, lekturze nastawionej na wydobywanie z nich nowych znaczeń, przeformułowanie starych, uzupełnienia. Dzięki temu pojawia się szansa na znalezienie nowego języka, potrzebnego nie tylko do „nowoczesnego mówienia o romantyzmie”, ale również do „mówienia o nowoczesności romantyzmu” (s. 13). W tym sensie teksty Mickiewicza, Słowackiego, Norwida i Krasińskiego stanowią ważny element dyskursów nowoczesnych, choć nie przestają jednocześnie tworzyć romantycznego paradygmatu.

ANNA ARTWIŃSKA

Romantic tropes in late modernism

The article discusses the book entitled *Romantyzm i nowoczesność* (Kraków 2009), edited by Michał Kuziak in which the authors examine a possibility of an application of modern methodological propositions for an analysis of Romanticism in literature. The reviewer presents and briefly discusses each of the articles contained in the book, focusing particularly on the extent to which individual articles correspond to the main assumptions of the volume. Thus, the reviewer provides the reader with an analysis of the concepts of modernity and Romanticism presented by the authors, but also points out convergence points, interceptions and dependencies occurring between them. The volume, presenting novel interpretations and approaches to individual literary works, methodological reflections and studies on selected problems in aesthetics and Romantic ideology, has been critically acclaimed. The reviewer recommends the book as an interesting piece of writing not only for researchers in the history of the literature of the nineteenth century, but also for those studying culture and for theoreticians of narrative discourse.

Key words: Romanticism, modernity, reception, postcolonial studies, Romantic object, cultural formation.

ANNA ARTWIŃSKA — doktor, Senior Lecturer w Instytucie Sławistyki na Uniwersytecie Parisa Lodrona w Salzburgu (Austria), współpracowniczka Ośrodka Studiów Kulturowych i Literackich nad Komunizmem w Instytucie Badań Literackich PAN. Zainteresowania badawcze: związki literatury i polityki; studia nad komunizmem; romantyzm polski, niemiecki i rosyjski; *postcolonial studies*. Autorka książki *Poeta w służbie polityki. O Mickiewiczu w PRL i Goetbem w NRD* (2009) oraz artykułów, m.in. *Ironia jako strategia. „Niemcy. Baśń zimowa” Heinricha Heinego* (2011), *Unterhaltung versus (Um)erziehung? Die Zeichentrickfilmserie Lolek und Bolek im Kontext der Kinderpropaganda der Volksrepublik Polen* (2010), *Między Polską a Niemcami. Literatura „emigracyjna” a postkolonializm* (2010), *Die Revolution 1905 in der polnischen Literatur* (2007). Współredaktorka wyboru prac Zofii Trojanowiczowej *Romantyzm — od poetyki do polityki. Interpretacje i materiały* (2010). e-mail: anna.artwinska@sbg.ac.at